

Agnieszka Ogonowska

Blog w autobiograficznym trójkącie fikcji

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 6,
204-216

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Agnieszka Ogonowska

Blog w autobiograficznym trójkącie fikcji

Każda forma narracyjna funkcjonuje jako świadectwo istnienia realnego autora oraz jego intencji związanej z potrzebą autokreacji, która wpisana jest w sam proces tworzenia zapisu własnej obecności w świecie. Wszystko na podobieństwo tego punktom w czasie, o jakim wspomina Roland Barthes, postrzegając obraz fotograficzny jako świadectwo istnienia zarówno podmiotu, jak i przedmiotu rejestracji oraz nostalgii za czymś, czego już nie ma. Zostaje jedynie zapis rzeczywistości na fotograficznej kliszy, która utrwala utraconą momentalność chwili, podobnie jak notatka w pamiętniku.

Blog zaliczyć można obok innych form wypowiedzi osobistej, jak pamiętnik, dziennik czy autoportret, do autobiografii w wąskim gatunkowym rozumieniu tego pojęcia¹. W przypadku tego tekstu internetowego może bardziej aniżeli w kontekście literatury sensu stricto na aktualności zyskują słowa Philippe'a Lejeune'a: „Autobiograf nie jest kimś, kto mówi prawdę o swoim życiu, ale kimś, kto powiada, że ją mówi”². Relacja między nim a tekstem tworzy przestrzeń nowej formy rzeczywistości pozostającej w określonym stosunku wobec świata, w tym również samego autora jako realnego podmiotu społecznego oraz czytelnika jako realnej instancji odbiorczej. Pakt autobiograficzny oznacza przyjęcie wobec dzieła określonej strategii od-

¹ Pojęcie „blog” pochodzi z języka angielskiego od słowa „weblog”, które oznacza ‘rejestr sieciowy’, ‘dziennik sieciowy’. Termin został wprowadzony przez Petera Merholza. Oznacza on stronę WWW, która zawiera stosunkowo krótkie i rozłączne porcje informacji, czyli posty. Te ostatnie są ułożone chronologicznie, od najnowszego do najstarszego, ale to czytelnik decyduje o kierunku i kolejności „lektury”. Użytkownik bloga może pozostawić ślady swojej obecności dokonując własnych wpisów, np. w postaci pytań do autora bloga lub komentarzy do samego tekstu. Blog można też urozmaicić graficznie, np. wykorzystując różne kolory i kształty czcionki, zamieścić w nim fotografie, animacje czy linki do innych stron.

² Ph. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, por. red. R. Lubas-Bartoszyńskiej, Kraków 2001, s. 2.

bioru związanej z zawierzeniem w autorytet biografą, który poświadcza autentyczność konstruowanej narracji. Pojęcie „prawda” zostaje tu po raz pierwszy zastąpione pojęciem „autentyczność”, które nie wymaga zewnętrznych referencji i może opierać się na sferze czystych przekonań, intuicji i subiektywnych interpretacji autora.

Autobiografizm blogów jawi się zatem „jako określona postawa komunikacyjna nadawcy oraz projektowane przez tę postawę zachowania odbiorcy”³. Nadawca i adresat każdej wypowiedzi jest przez tekst konstruowany, choćby w modelu odbiorcy wirtualnego lub też śladów obecności autora w tekście. W przypadku elektronicznych pamiętników najczęściej można zauważyć wewnątrztekstowe wyznaczniki postawy autobiograficznej, takie jak: narracja pierwszoosobowa, wątki autotematyczne czy wyraźne stylizacje na język diariusza lub osobistego, częstokroć głęboko intymnego wyznania.

Blog funkcjonuje jako szczególna forma wypowiedzi. Genealogicznie związany jest pamiętnikiem lub dziennikiem, ontologicznie z Internetem; cechuje go ogromna różnorodność formalna, a także specyficzne postaci komunikacji z czytelnikiem/internautą. Autobiografizm blogów jawi się równocześnie jako strategia artystyczna budowana na podstawie paktu referencjalnego oraz specyficznej przestrzeni intertekstualnej. Ta ostatnia nie bada już związków danego tekstu z szeroką pojętą sferą tradycji literackiej, ale bierze pod uwagę rzeczywistość pozatekstową, do której blog na różne sposoby się odnosi. Z drugiej jednak strony owa prawda referencyjna, obecna w każdej formie wypowiedzi, zawiera swoisty paradoks.

Pakt autobiograficzny zakłada szczerłość, prawda, którą przekazuje, jest weryfikowalna z prawdą zewnętrzną, podmiot mówiący i ludzie, o których mowa, to nie fikcja, dlatego w autobiografii obowiązuje etyka. Ale opowiadanie, którym prawda się posługuje, należy do świata fikcji⁴.

Podobnie uważa zresztą Anna Łebkowska, wskazując na fakt swoistego zniewolenia ludzkiej umysłowości przez fikcję konstruktów poznawczych, od których nie ma ucieczki; a zatem każda (auto)narracja stanowi formę fikcjonalizacji czy fabularyzacji prawdy, której dany dyskurs dotyczy⁵. W ten sposób autobiografia zostaje zastąpiona różnymi formami autobiograficzności, które prowadzą nawet do autofikcji. Blogi i związane z nimi instrukcje pragmatyczne nie wymagają precyzyjnego określenia miejsca w łańcuchu zarysowanych przemian. Bardziej inspirujące wydaje się podejście, w którym funkcjonuje on przede wszystkim jako produkt współczesnej kultury obnażania. Nie chodzi jednak wyłącznie o ekspozycję nagiego ciała i związaną z tym produkcję medialną, jak chce Brian McNair⁶, lecz szeroko pojęte przesunięcie granic między sferą prywatną a publiczną połączone między innymi z baudril-

³ J. Smulski, *Autobiografizm jako postawa i jako strategia artystyczna. Na materiale współczesnej prozy polskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 4, s. 83–102.

⁴ Ph. Lejeune, *Wariacje na temat...*, s. 12.

⁵ A. Łebkowska, *Między teoriami a fikcją literacką*, Kraków 2001, s. 74–102.

⁶ Por. B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, Warszawa 2004.

lardowską koncepcją rzeczywistości integralnej⁷ oraz specyficzną „nadprodukcją” dyskursów eksponujących ponad miarę „Ja” ich autora. Prymat osobistego doświadczenia oraz rozwój literatury i mediów o charakterze konfesyjnym potwierdził, iż ludzie spragnieni są przede wszystkim oglądania siebie.

W owym systemie prawdy – piszą autorzy *Polowania na ludzi* – metaforyczny mówca zdobywa zaufanie słuchaczy, odwołując się nie do nadrzędnej teorii, lecz do osobistego doświadczenia. Podstawą prawdziwej wiedzy staje się to, co się przecierpiało, czego się doświadczyło, przez co się przeszło⁸.

Autor blogów ma tego konieczną świadomość, podobnie jak i istnienia reguł określających zasady współczesnej kulturowej produkcji, regulowanej prawami rynku jako nowych form architekstowości.

Intymność na sprzedaż

Przesunięciu granicy między przestrzenią prywatną a przestrzenią publiczną towarzyszy powstanie sfer nieustannej inwigilacji, które sprawiają, iż na wartości rynkowej i artystycznej zyskuje prywatność przeźroczysta.

Ów łupież indywidualności – jak konstatują Sam Brenton i Reuben Cohen – podniesiony do rangi rzeczy wartościowej, pośpiesznie wypełnia przestrzeń opuszczoną przez dominujące narracje, które kiedyś, aczkolwiek niedoskonale, poszerzały pole widzenia swych zwolenników poza drobne fakty z ich indywidualnej egzystencji⁹.

Prawdy ogólne, uniwersalne wyznaczniki prawdziwości zostały wyparte przez prymat prawdy jednostkowej, silnie uwarunkowanej sytuacyjnie, a więc momentalnej i praktycznie nieweryfikowalnej. Przemiany te dokonują się równolegle z rozwojem nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych, przede wszystkim telewizji i Internetu, postrzeganych jako maszyny widzenia ustalające specyficzne stosunki władzy oraz analizowanych przez pryzmat metafor Panopticonu, Synopticonu czy Demopticonu. Prawidłowości te są doskonale wyczuwane przez producentów medialnych, jak i potencjalnych uczestników owych praktyk. Ci ostatni sytuują się na pozycji inwigilowanych lub inwigilujących, a nierzadko jednych i drugich. „Kiedy wszyscy stają się aktorami – konstatuje Baudrillard – nie ma już miejsca na działanie, nie istnieje już scena. To śmierć widza jako takiego”¹⁰.

⁷ J. Baudrillard, *Pakt jasności. O inteligencji zła*, Warszawa 2005, s. 7–14.

⁸ S. Brenton, R. Cohen, *Polowanie na ludzi*, Warszawa 2004, s. 32.

⁹ Ibidem, s. 36.

¹⁰ J. Baudrillard, *Pakt jasności...*, s. 62.

Kariera blogu oraz blogowania powinna być analizowana w takich kontekstach medialnych, jak pamiętniki wideo, rozwój telewizji prawdziwej, *real-TV* i jej gatunków, między innymi *reality show*, *talk show* oraz telenoweli dokumentalnej, jak również coraz bardziej popularnej techniki webcam, a więc kamer sprzężonych z Internetem, pozwalających na nieustanną rejestrację codziennego życia, zwykle anonimowych ludzi¹¹. Uczestnictwo w tak sprofilowanej produkcji medialnej stanowi podstawę społecznego istnienia, za nim rozciąga się jedynie sfera medialnego niebytu. Sytuacja przedstawia się niemal tak, jak określił to bohater powieści Jerzego Kosińskiego:

Dopóki nie patrzy się na ludzi, ludzie nie istnieją. Ukazują się tak, jak postaci na ekranie telewizora, dopiero wtedy, gdy człowiek skieruje na nich wzrok. I żyją w jego myślach, aż zastąpi ich nowy obraz¹².

Tworzenie elektronicznych form zapisu wykracza jednak poza zwykłe pragnienie pozostawienia po sobie świadectwa czy – jak chce Zygmunt Bauman – bardziej rzeczywistego obrazu rzeczywistości, odpornego przy tym na działanie czasu¹³, w stronę rozwoju strategii zapewniających mu możliwość społecznego zaistnienia. Nostalgiczne podejście do czasu, związane z próbą utrwalenia jednostkowego doświadczenia, zostaje wyparte przez potrzebę wprowadzenia go w obręb społecznej uwagi, świadomości, dyskursu. W ten sposób, wykorzystując „autobiograficzny trójkąt” Małgorzaty Czermińskiej¹⁴, stwierdzić wypada, iż świadectwo czy wyznanie jest jedynie pretekstem podporządkowanym postawie wyzwania, a więc skupienia uwagi potencjalnego odbiorcy na określonym produkcie medialnym. Błóg doskonale odpowiada na tę potrzebę autokreacji, a zarazem w przeciwieństwie do uczestnictwa w *talk show* zapewnia swemu autorowi gwarancję bezpiecznego dystansu i anonimowości. Jednocześnie przyjmowanie różnych pól oraz strategii uwodzenia odbiorcy wpisuje się w proces konstruowania własnej tożsamości, płynnej, zadanej, wielogłosowej, charakterystycznej dla *homo fractalis*. Wypada jednocześnie zauważyć, iż zarówno autoportret zmyślony, jak i autobiografia prawdziwa należy do kategorii pisania siebie poprzez pisanie o sobie. Tym samym granica między fikcją a prawdą oraz przypisanym im formom wypowiedzi ulega unicestwieniu, a sylwiczność staje się atrybutem zarówno produkcji literackiej jak i medialnej¹⁵.

¹¹ Szerzej na ten temat piszę w: A. Ogonowska, *Telewizja inwigilująca*, „Kultura Popularna” 2004, nr 4(10), s. 59–68.

¹² J. Kosiński, *Wystarczy być*, Warszawa 2004, s. 14.

¹³ Z. Bauman, *Ekshibicjonistyczni nowożeńcy i wieczność do odwołania*, „Kultura Popularna” 2004, nr (4) 10, s. 7–9.

¹⁴ M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 19–52.

¹⁵ W tym kontekście ciekawe wydaje się przytoczenie sporu między tzw. separatystami a integrystami. Por. np. R. Lubas-Bartoszyńska, *Między integrystami a separatystami*, „Dekada Literacka” 2004, nr 3, s. 17–25.

Blog a kariera autentyku

Kult historii, zapewniający ludzkości poczucie ciągłości w czasie, ustąpił miejsca kultowi obecności, prezentacji i aktualności, wpisanych w perspektywę czasu terazniejszego i dających wrażenie nieśmiertelności. Blog, postrzegany jako forma elektronicznego pamiętnika, funkcjonuje jako zapis jednostkowej historii, z drugiej strony istnienie w Sieci neutralizuje w pewnym sposób jego temporalną charakterystykę ukierunkowaną na przeszłość. Wśród tekstowych wyznaczników autobiografizmu, które często występują w blogach, wystarczy wymienić: konstrukcję biograficzną, ale również wprowadzanie współczesnych realiów oraz autentycznych postaci, które poświadczają prawdziwość historii. Autentyczność świadectw czyjejs egzystencji opiera się na autorytecie ich prawdopodobieństwa oraz zdolności wywoływania u odbiorcy określonych stanów emocjonalnych związanych z wrażeniem realności. Wartość blogu jako produktu medialnego polega właśnie na zdolności wywoływania wrażeń i emocji oraz niesłabnącego zainteresowania odbiorcy światem innych ludzi, a w istocie sobą samym. Poprzez sieć internauta buduje nie tylko związki interpersonalne i wirtualne relacje o charakterze paraspołecznym, ale równocześnie nawiązuje kontakt z utraconymi częściami siebie samego, własnej osobowości, emocjonalności czy wrażliwości. Blog sprawia, iż rozpoznaje siebie w doświadczeniach innych ludzi, którzy opowiadają fragmenty jego historii jako wyraz pewnych uniwersalnych pragnień i przeżyć ludzkich, tym samym sprawiając wrażenie wspólnoty egzystencjalnych doświadczeń.

Dean MacCannel, posługując się kategorią autentycznego spektaklu, zwraca uwagę na oksymoroniczność pojęcia, które w efekcie określa charakter wielu doświadczeń kulturowych współczesnego człowieka, w tym wskazuje na odwieczną potrzebę autokreacji. Ta ostatnia, zawieszona między prawdą wyznania a autofikcją, problematyzuje równocześnie status bloga oraz ocenę jego stosunku wobec literatury. W pierwszym przypadku istotne wydają się pytania zadane przez Asha:

czym jest autokreacja? Wbrew pozorom na blogach rzadko mamy do czynienia z autokreacją, polegającą na wymyślaniu faktów z życia właściciela bloga. Kreacja częściej osiągnana jest poprzez selekcję informacji rozpowszechnianych za pomocą bloga. Ale czy wykreowany świat nie jest częścią osobowości blogującego? Czy – jeśli blogujący pisze o sobie w samych superlatywach – nie poznajemy w ten sposób jego superego? Poza tym, czy kreacja jest na blogach częstsza niż w świecie rzeczywistym?¹⁶

Innymi słowy, każda narracja, niezależnie od swego formalnego statusu, stanowi materializację określonej formy świadomości, tożsamości i osobowości jej autora, a przez to nosi znamiona autetyzmu. Z drugiej strony, rozszerzenie granic literatury sprawia, iż podobnie jak i autobiografia, tak i pamiętnik sieciowy funkcjonują współ-

¹⁶ *Archipelag blogów. Z Aschem o blogach i komunikowaniu w sieci rozmawia Jan Sowa*, [w:] P. Marecki, red., *Liternet. Literatura i Internet*, Kraków 2003, s. 164.

cześnie jako jej formy, kształtujące choćby sferę literackości warunkowej¹⁷. Zatem to nastawienie internatury ustanawia ten sam przedmiot w roli obiektu estetycznego lub autentycznego świadectwa, co sprawia, iż w pierwszym przypadku blog może być przedmiotem analiz literaturoznawczych, w drugim psychologicznych związanych z odkrywaniem psychiki autora lub interpretowaniem stworzonego przezeń obrazu rzeczywistości.

Blog jako forma komunikacji

Analizowany fenomen może być również opisany jako forma komunikacji otwartej, skierowanej ku potencjalnie nieznanemu czytelnikowi, realizowanej w formie blog-monologu (formalnie najbardziej zbliżonego do dziennika intymnego), blog-dialogu oraz blogowspólnoty. Każda kolejna forma wyzwala zarówno nowe sposoby interaktywnego kontaktu między autorem a czytelnikiem, prowadząc niejednokrotnie do spotkań uczestników komunikacji wirtualnej w tzw. realu¹⁸. Tym samym dochodzi do tworzenia specyficznych wspólnot dyskursywnych skupionych nie tyle wokół określonego komunikatu, ale aktywnie kształtujących – dzięki funkcji komentowania – jego formy oraz charakter. Dewirtualizacja, związana z rzeczywistym spotkaniem blogowiczów, dostarcza dodatkowych kryteriów oceny autentyczności bloga sieciowego oraz wpisanych węg prób autokreacji jego autora. Niejednokrotnie demaskuje jego realne cechy, podważa prawdziwość przedstawianej historii, która w pierwszym rzędzie posiada zdolność gratyfikacji określonej potrzeby indywidualum, np. ekshibicjonizmu, autoprezentacji lub też autoterapii. Każda z nich wymaga potencjalnej obecności czytelnika/widza/interlokutora, który samym swoim istnieniem potwierdza zasadność inicjowania tej właśnie formy komunikacji. Internet staje się w ten sposób przestrzenią zarówno istnienia, jak i kreacji całkowicie nowych form związków społecznych oraz instytucji zdolnych do spełniania tradycyjnych funkcji związanych z edukacją, leczeniem, dostarczaniem wsparcia, okazywaniem uznania, a także oznaką społecznego zainteresowania. W tej perspektywie wydaje się zupełnie oczywiste stwierdzenie, iż granica między prawdą a fikcją internetowych opowieści zostaje wyparta przez ich nowe funkcje społeczne i kulturowe.

Poza prawdą i fałszem: blog i metoda biograficzna

Blog jako nowa forma internetowej narracji dostarcza zatem własnych kryteriów oceny jego racjonalności, sytuując się poza uniwersalną kategorią prawdy i fał-

¹⁷ G. Genette, *Figures IV*, Paris 1999.

¹⁸ M. Cywińska-Milonas, *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, [w:] P. Marecki, red., *Liternet...*, s. 95–108.

szu. Tezę tą potwierdza analiza psychologicznych i socjologicznych motywów blogowania, które niejako z samej swojej natury wymuszają różne formy racjonalizacji i stawiają historię życia zaledwie jako element wyjściowy, pewną osnowę budowanej narracji. Jan Szczepański, opisując istotę metody biograficznej, konstatuje:

Przy szerokim rozumieniu nazwy „dokument osobisty” nazwiemy tak nie tylko autobiografie wszelkiego rodzaju, pamiętniki, wspomnienia, lecz także listy, dosłowne zapisy zeznań, wywiadów oraz wszelkie inne dokumenty zawierające projekcje stanów umysłu jakiejś osoby (*projective documents*)¹⁹.

Innymi słowy, dla badacza blogów mniej istotny staje się obiektywny stan rzeczy związany ze sferą faktów, a przynajmniej kwestia ta schodzi na plan dalszy, na rzecz jego subiektywnej interpretacji dokonanej przez blogera. Pośród motywów skłaniających jednostki do tworzenia blogów pojawiają się takie, jak samoobrona, samousprawiedliwianie, ekshibicjonizm, dążenie do nieśmiertelności, autopromocja, poczucie spełnienia w tej formie działalności pisarskiej czy autoterapia. Każdy z nich, pozostając w sensie psychologicznym w służbie ego, powoduje, iż narracja w sposób naturalny stanowi takie przetworzenia materiału rzeczywistości realnej i psychicznej (wspomnień, uczuć, myśli, postaw jednostki), aby doprowadzić do gratyfikacji potrzeb wynikających ze sfery motywacyjnej autora.

Omawiając zarzuty skierowane przeciwko metodzie biograficznej Jacek Leoński stwierdza:

Kategorie prawdy i fałszu nie są użyteczne w badaniach biograficznych, ponieważ konstrukcja znaczenia jest zależna od czasu, sytuacji interakcyjnej i zainteresowań uczestników interakcji. Ta sama osoba może dostarczyć wielu wersji biografii – w zależności od tego, w jakim okresie życia je konstruuje i do kogo adresuje. Te różne rekonstrukcje odnoszą się do jednego i tego samego obiektu – do życia badanej osoby. Czy można zatem powiedzieć, że pewne elementy rekonstrukcji biograficznej są prawdziwe, inne zaś fałszywe?²⁰

Okazuje się, że nie, ponieważ trudno oderwać fakty od kontekstu ich pojawienia się oraz sposobu relacjonowania o nich, w tym również czynników wpływających na subiektywną interpretację, a także całkowicie zignorować sam proces wytwarzania konkretnej narracji lub różnych jej wariantów odwołujących się do tego samego przedmiotu.

Nawet brak faktów w opowiadanej historii życia – konstatuje dalej Leoński – niekonicznie czyni to opowiadanie fałszywym, ponieważ pamięć można traktować jako warunkowaną przez sytuację, w której te fakty są pamiętane²¹.

Blog staje się w ten sposób zapisem nie tyle faktów, ale ich jednostkowych interpretacji, które składają się na całościową formę autonarracji odpowiadającej

¹⁹ J. Szczepański, *Metoda biograficzna*, [w:] idem, *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa 1973, s. 624.

²⁰ J. Leoński, *Metoda biograficzna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Warszawa 1999, t. 2, s. 207.

²¹ Ibidem.

określonej koncepcji obrazu własnego „Ja”. Pamiętnik elektroniczny jako forma komunikacji otwartej tak naprawdę nie jest adresowany do każdego odbiorcy, choć oczywiście Sieć stwarza taką możliwość. Analiza treści, jako jedna z technik metod biograficznych, pokazuje, iż są one raczej sprofilowane pod kątem określonego typu odbiorcy, niemal zgodne z klasycznym modelem odbiorcy wirtualnego, wpisanego w tekst literacki. Obserwacja ta nasuwa przypuszczenie, iż zarówno wybór tematu, jak i forma jego prezentacji uwarunkowana jest cechami potencjalnego czytelnika oraz poziomem jego sprawności komunikacyjnej. W związku z tym przestrzeń kreacji rozciąga się również na formę tworzenia narracji, która determinuje sposoby jej odczytania.

Blog jako interdyscyplinarny przedmiot badań

Pamiętnik elektroniczny stanowi wyzwanie zarówno dla badaczy literatury i zjawiska liternetu, psychologów, socjologów oraz komunikologów, których uwaga zogniskowana jest na nowych formach komunikacji w społecznościach i relacjach wirtualnych. W obrębie każdej z tych dyscyplin, blog funkcjonuje jako względnie niezależny przedmiot analizy, prowadzonej z odmiennej perspektywy badawczej. Interdyscyplinarne studia nad blogami pozwalają natomiast podważyć kategorię fikcyjności utożsamianą z kreowaniem faktów pozbawionych zakotwiczenia w sferze rzeczywistości, na rzecz stanowiska o ich niekwestionowanych związkach z obszarem autorskiej subiektywności wyznaczanej przez jednostkowe postawy, motywację czy systemy normatywne. Ponadto, problematyce ulegają kryteria prawdy i fałszu, wykorzystywane przy ocenie konkretnych tekstów internetowych, jako odwołujące się do poziomu weryfikowalnych i intersubiektywnie obserwowalnych referencji zewnętrznych. Zostają one zastąpione pojęciem autentyczności związanym z samym faktem ich wyprodukowania w tej a nie innej postaci przez określoną osobę. Pojawia się problem określenia granic tekstu oraz wyznaczenia kryteriów jego delimitacji, np. w perspektywie tekstów-komentarzy od czytelników, znajdujących swoje odzwierciedlenie w tekście bloga, czy systemu linków odsyłających odbiorcę do innych stron internetowych. Kreacja własnej tożsamości i społecznego obrazu siebie przekłada się równocześnie na kreowanie samej jego formy, a także na pewne postaci działań społecznych związanych z powstawaniem wspólnoty dyskursywnej złożonej z jego czytelników, nierzadko jednocześnie blogowiczów. Blog umożliwia społeczne funkcjonowanie zarówno w ramach rzeczywistości wirtualnej, jak i w realu, a przez to sprawdzanie się we wciąż nowych wcieleniach i rolach odzwierciedlających jednostkowe, często unikatowe potrzeby blogera. Alternatywne formy istnienia w przestrzeni społecznej składają się na jednostkową historię życia, która ulega przetworzeniu w określoną formę narracji. Blog jest jedną z nich.

Blog a prawo serii

Zjawisko serializacji, które określa jednocześnie cechy produkcji telewizyjnej, staje się gwarancją uczestnictwa w długofalowym doświadczeniu kulturowym, złożonym najczęściej z ciągu mikronarracji. Każda z nich funkcjonuje jako obietnica kolejnej, rezygnując tym samym z kompozycyjnej autonomii, odsyła widza poza tekst w kierunku rzeczywistości Innego. Logika fragmentu, poetyka odcinka zastępuje konieczność uczestniczenia w całości, bowiem ją w pewien sposób reprezentuje na zasadzie pars pro toto i reklamuje. Paradoksalnie sytuacja ta staje się satysfakcjonująca dla widza, a częściowe odroczenie pełnej gratyfikacji zarówno podsyca jego ciekawość, jak i dostarcza mu możliwości wtórnego zakorzenienia w pewnej formie rzeczywistości społecznej, wykreowanej w różnych formach bloga.

Narracje blogowiczów kształtują tożsamość czytelników i ich relacje ze światem, bez względu na status ontologiczny samej wypowiedzi. Dostarczają zatem podstaw wtórnej socjalizacji w rozumieniu Petera L. Bergera oraz Thomasa Luckmanna. W pracy *Spoleczne tworzenie rzeczywistości* socjologowie konstatują:

W przeciwieństwie do „zasadniczego świata”, nabywanego w trakcie socjalizacji pierwotnej, „subświaty” internalizowane w trakcie socjalizacji wtórnej są zwykle rzeczywistościami częściowymi. Mimo tego one również są rzeczywistościami bardziej lub mniej spójnymi, złożonymi zarówno ze składników normatywnych i afektywnych, jak i poznawczych²².

Obok uniwersum znaczeń zawierających się w modelu kultury oficjalnej, a także propogowanego przez środki masowego przekazu, istnieją pewne subuniwersa, które internalizowane są jedynie przez wybranych. Nagromadzenie wielu obiegów kulturowych oraz tekstów dla nich reprezentatywnych intensyfikuje również rozwój owych mikroświatów, które dostarczają narzędzi poznawczych do widzenia i interpretowania świata en globe.

Blog staje się zatem współczesnym wzorem budowania narracji na prawach formatu medialnego, który wykorzystywany jest do tworzenia kolejnych autodyskursów; jednocześnie takim studium przypadku, który ustanawia ponadindywidualne wzorce architekstowości. Perspektywa idiograficzna zostaje zastąpiona nomotetyczną, a potencjalni blogowicze automatycznie stosują się do schematów zaproponowanych przez teksty już istniejące w przestrzeni Internetu. Zawierają one zarówno same reguły ujawniania, jak i pożądaną treść przekazu. Blog, nakładając się na sferę konkretnych doświadczeń czytelnika jako realnej instancji odbiorczej, nadaje im również znaczenie dzięki mechanizmom identyfikacji, a zatem wiązania obszaru doświadczeń indywidualnych ze sferą internetowej autokreacji. Sprzyjają temu takie elementy, jak obecność w blogu wymiaru indywidualnego przeżycia oraz nastawienie odbiorcze związane z pragnieniem uczestniczenia, w tym doświadczenia autentyczności.

²² P.L. Berger, T. Luckmann, *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 215.

Kryzys wielkich narracji osłabił status prawdy sensu stricto, czyniąc z niej wytwór jedynie kontekstualny. Blog nie kłamie dlatego, że w miejsce strumienia rzeczywistości proponuje uporządkowany jej obraz. Jego „prawdziwość” potwierdzają inne media, które wraz z informacją

sforsowały mur pod nazwą „ani prawdziwe, ani fałszywe”, ponieważ wszystko w tej dziedzinie opiera się na chwilowej wiarygodności – mediatyzacja jako taka zatarła ślady odniesień i prawdy. [...] Nawet jeśli *dementi* pojawi się później, informacja ta nigdy nie stanie się do końca fałszywa, ponieważ wcześniej była wiarygodna. W przeciwieństwie do prawdy, wiarygodność nie daje się obalić, ponieważ jest wirtualna²³.

Baudrillard proponuje pojęcie fraktalnej prawdy, która uwalnia się od jednoznacznych dychotomii prawdy i fałszu, a dzięki temu

wydarzenie nie jest prawdziwe ani fałszywe, lecz oscyluje między 1,2 a 2,3 oktawy prawdy. Przestrzeń między prawdą i fałszem nie jest już obszarem relacji, lecz aleatorycznej dystrybucji²⁴.

Wystarczy wskazać na doniesienia prasowe czy serwisy internetowe, które podkreślają wagę tych samych informacji. Realna rzeczywistość istnieje w formie medialnych interpretacji, które kształtują zbiorową reprezentację rzeczywistości jej użytkowników.

Od pele mele do bloga: realna i wirtualna wspólnotowość dyskursywna

Pamiętnik uczniowski funkcjonował dawniej. Współcześnie zjawisko to obserwować można jedynie w szczątkowej postaci, jako istotny element kultury uczniowskiej. Formalnie rzecz ujmując, reprezentował on typ dyskursu nieoficjalnego, złożonego z wpisów wybranych osób, i dawał się z powodzeniem przeciwstawić kronice klasowej rejestrującej takie zdarzenia, jak imieniny patrona szkoły czyn społeczny czy wizyta wybitnej osobistości, a zatem formie dyskursu oficjalnego, tworzonego pod nadzorem nauczyciela i przy aktywnym udziale kronikarza, trzeciej osoby w hierarchii klasowej. Ten rodzaj pamiętnika, podobnie jak współcześnie blog, był formą komunikatu otwartego, bowiem każda kolejna osoba miała swobodny wgląd we wcześniejsze adnotacje funkcjonujące jako forma archiwum. Wpis składał się z krótkiego, dowcipnego wierszyka, dowodów sympatii zawartych najczęściej w formie zwrotu do adresata („Milej koleżance”; „Na pamiątkę wiecznej przyjaźni”; „Mojej przyjaciółce”), a nierzadko również elementu ikonicznego: rysunku, naklejki, wycinanki, fotografii z gazety, co przypominało formę kolażu. Dla kontrastu w kronice

²³ J. Baudrillard, *Rozmowy przed końcem*, Warszawa 2001, s. 96.

²⁴ Ibidem.

klasowej znaleźć można było przede wszystkim relacje i sprawozdania z ważnych dla życia szkoły uroczystości opatrzone częstokroć dokładnie opisanymi zdjęciami. Wykorzystując typologię Małgorzaty Czerwińskiej można stwierdzić, że z uwagi na status obu dokumentów ostatni, również ze względu na swój zdarzeniowy charakter reprezentował typ strategii związanej z dawaniem świadectwa rzeczywistości; pierwszy wykorzystywał formę wyznania kierowanego do właściciela pamiętnika. Obok wspomnianej formy szkolnego dyskursu nieoficjalnego funkcjonował również jego wariant zwany *pêle-mêle*. Podstawowym celem tego ostatniego było wyzwanie rzucone potencjalnemu czytelnikowi za sprawą kontrowersyjnej odpowiedzi.

Pêle-mêle przyjmował postać zeszytu, w który znajdowała się seria pytań otwartych, jedno na każdej stronie, dotyczących takich tematów, jak sport, muzyka, ulubiony aktor czy książka, jak również spraw „lokalnych”, np. wymóg podania nazwiska osoby najbardziej przez siebie lubianej czy znieawidzonej. Osoba dokonująca takiego wpisu przechodziła obowiązkowo całą serię pytań, czytała odpowiedzi swoich poprzedników, nierzadko zawierając w swoich komentarz do wcześniejszych wpisów, zachowując przy tym świadomość, iż będą one czytane przez kolejnych uczniów. *Pêle-mêle* i pamiętnik uczniowski odpowiadał zainteresowaniom uczniów, reprezentował sferę ich prywatności, a także stanowił narzędzie samopoznania i rozpoznawania preferencji innych osób w klasie. Powstawał spontanicznie oraz kształtował klasowe koalicje, które przekładały się na przyjaźnie pozaszkolne oraz wyniki wyborów do samorządu. Kronika była na poły oficjalnym dokumentem, przechowywanym w murach szkoły oraz prowadzonym na wniosek nauczyciela, pokazywanym jedynie sporadycznie ogółowi. Wymienione obiegi dyskursywne świadczyły o istnieniu wspólnot skoncentrowanych na tworzeniu pamiętników, które funkcjonowały jako wyraz więzi często międzyklasowych, oznak wtajemniczenia w sprawy określonej grupy koleżeńskiej skupionej wokół swego lidera i przynosiły pragmatyczne skutki także dla życia szkoły (np. wspomniane już wybory samorządowe czy szkolne).

Współcześnie straciły one swą popularność w tradycyjnej formie, natomiast pozostała potrzeba uczestniczenia we wspólnym doświadczeniu dyskursywnym, owianym często tajemnicą. Blog odpowiedział na to zapotrzebowanie, tworząc warunki dla kształtowania tzw. wspólnot wirtualnych, częstokroć odpowiadających więziom międzyludzkim, jakie istnieją w realnym środowisku uczniowskim. Uzupełniają oni swoje codzienne spotkania szkolne w „realu” różnymi formami komunikacji internetowej, obok blogu, są to z pewnością czaty oraz sms-y. W przypadku tradycyjnych pamiętników uczniowskich i *pêle mêle* nie była istotna ocena prawdziwości tych form wypowiedzi, ta sama zasada obowiązuje w kontekście bloga.

Warto równocześnie pamiętać, iż otwarta forma tradycyjnych uczniowskich diariuszy dawała ich autorom świadomość konieczności stosowania określonych konwencji konstruowania własnych dyskursów.

Motywy „fikcyjności” bloga

Skoro kryterium prawdy zostały wyparte przez pojęcie autentyczności, a fikcyjność zrównana z każdą formą tworzenia narracji, a więc procesem fabularyzacji świata oraz przeżyć osobistych, wypada wskazać na wybrane antropocentryczne motywy tych działań.

Pierwszy z nich to przyrodzona człowiekowi tendencja do nadawania spójności własnym doświadczeniom oraz poszukiwanie sensu w strumieniu życia poprzez jego parcjalizację i „zamykanie” w obrębie różnych narracji. Potrzebę tą realizuje szereg mechanizmów spójnościowych, które nadają opowiadaniu dramaturgię oraz przyczynowość nawet za cenę odejścia od sfery faktów na rzecz związanej z nimi racjonalizacji. Współcześnie media odciążyły jednostkę od tych działań, skutecznie funkcjonując jako niezwykle efektywne maszyny dyskursywne.

Po wtóre, wskazać należy na prawidłowości związane z funkcjonowaniem procesów poznawczych, przede wszystkim zapamiętywania oraz spostrzegania zdarzeń i własnych stanów emocjonalnych na prawach introjekcji, które jakby z natury skazane są nieredukowalnym subietywizmem. Wskazać może jednocześnie na atrybucje pozostającego w służbie ego, które nawet nieintencjonalnie dostosowują sferę faktów do indywidualnego obrazu własnej osoby.

Po trzecie „fikcyjność” blogu związana jest z próbą wywołania za jego sprawą określonych skutków w przestrzeni społecznej. Tak więc, podobnie zresztą jak czyni w swym rozważaniu Pierre Bourdieu, należy odejść od postawy gramatyka, badającego samą rzeczywistość tekstu, na rzecz postawy mówcy, który poprzez procesy komunikacji pragnie aktywnie oddziaływać na swych czytelników, wykorzystując w tym celu całą baterię środków retorycznych oraz konstruując przekaz opatrzonej atrybutem autentyczności.

Tym samym blog staje się tworem koniunkturalnym, ponieważ sytuuje się „gdzieś” pomiędzy: potrzebami blogera a oczekiwaniami internautów, trendami na rynku produkcji kulturowej a indywidualnymi preferencjami autora; różnymi poziomami struktury psychicznej tego ostatniego jako materializacji jego uświadamianych intencji oraz projekcji nieświadomych kompleksów i pragnień. Jego kontekstowość może stać się również przedmiotem samodzielnych badań prowadzonych w perspektywie zjawisk intermedialności oraz intertekstualności jako określonych form strategii na rynku współczesnej produkcji kulturowej.

Blog in Autobiographical Triangle of Fiction

Abstract

Blog, apart from other forms of personal account, such as memoirs, diary, or auto-portrait, can be classified as autobiography in the narrow genre meaning of the term. The autobiographical pact means adopting towards the work a certain reception strategy connected with trusting the authority of the biographer, who attests to the authenticity of the construed narration. The notion of truth becomes replaced with the notion of authenticity, which does not require external references and can be based on the sphere of pure convictions, intuitions, and the author's subjective interpretations. Thus, the autobiographical nature of blogs appears as a certain communication approach, and it is marked by intra-textual markers, such as: first person narration, auto-topic themes, or clear stylisation for the language of a diary, or a personal, often very intimate, confession. At the same time, the autobiographical nature of blogs is a certain artistic strategy relying on the referential pact and a specific intra-textual space. That latter does not study the relations of the text with the broad sphere of literary tradition, but it takes into consideration the extra-textual reality, to which the blog refers in various ways.